

Czy Konstytucja 3-go Maja była bezprawiem?

Źródło z epoki widzi to tak:(...) *My senatorowie, ministrowie Rzeczpltej, urzędnicy kor., tudzież urzędnicy, dygnitarze i rycerstwo kor., widząc, że już dla nas nie masz Rzeczpltej, iż sejm dzisiejszy (...) połamał prawa kardynalne, zmiotł wszystkie wolności szlacheckie, a na dniu 3 maja r. 1791 w rewolucję i spisek przemieniwszy się, nową formę rządu za pomocą mieszczan, ułanów, żołnierzy, narzuconą sukcesją tronu postanowił, królowi od przysięgi, na pacta conventa wykonanej, uwolnić się dozwolił, władzę królów rozszerzył, rzeczpospolitą w monarchię zamienił, szlachtę bez posesji od równości i wolności odepchnął, wolę narodu, w instrukcjach wojewódzkich daną, za nic poczytał (...).* Tłumacząc z języka polskiego na nasz: Sejm Wielki dopuścił się złamania praw Rzeczypospolitej, podeptał złotą wolność szlachecką, zniósł demokrację i zastąpił ją tyranią (poseł Jan Suchorzewski był gotów zabić swojego sześciolatniego syna, nie chcąc, aby żył w niewoli, *jaką daje konstytucja*, co w wymowny sposób zostało przedstawione na słynnym obrazie Jana Matejki). Osoby, które podpisały się pod wyżej cytowanym dokumentem, zwróciły się do Rosji o pomoc w przywróceniu praworządności (*A że Rzeczplta pobita i w rękach swych ciemieżycielów moc całą mająca, własnymi z niewoli dźwignąć się nie może siłami, nic jej innego nie zostaje, tylko uciec się z ufnością do Wielkiej Katarzyny*). Czy odwoływanie się do obcej interwencji było zgodne z prawem? Jak najbardziej. W 1768 r. sejm uchwalił prawa kardynalne (współczesnym językiem można nazwać je ustawą zasadniczą lub konstytucją). Miały być one niezmiennie i dla takiego rozwiązania pozyskano gwarancje Rosji (1768) oraz Prus i Austrii (1775).

Zatem w obronie tychże praw kardynalnych, w obronie wolności wystąpiono przeciwko Konstytucji 3-go Maja i zawiązano konfederację targowicką (*gdzie się sadowi tyrania, tam na czas zwlec zgon swój można, ale go nie uniknąć, później czy prędzej wszystko, co tchnie wolnością, pod ciężarem despotyzmu upaść musi*).

Dlaczego zatem targowiczanie okryli się tak złą sławą, dlaczego przyłgnęło do nich miano zdrajców, dlaczego nie są bohaterami walki o wolność i demokrację?

A o czyją wolność walczyli targowiczanie, o czyje prawa, o jaką demokrację? Czy wola polityczna wyrażona przez naród jest nadrzędna wobec prawa, czy prawo jest ponad wolą narodu? Jerzy Łojek tak to skwitował: *: Targowica przeszła do historii Polski jako akt rzekomo odosobniony. Nie jest to prawdą. Szukanie protekcji i zbrojnej pomocy Rosji **przez środowiska skłócone z narodem, a zagrożone utratą wpływów** miało w Polsce tradycję sięgającą początków XVIII wieku - i kontynuację w wieku XIX, aż po naszą epokę.*

(Kalendarz historyczny, 1996, s. 208; pierwsze wydanie podziemne w roku 1986).

Sławomir Pierek

PS Gorąco polecam obejrzenie filmu *Trzeci maja* z 1976 roku w reżyserii Grzegorza Królikiewicza (1939-2017, **absolwent naszej szkoły - matura 1957**).

O autorze:

<http://www.film Polski.pl/fp/index.php?osoba=11830>

Profil autora na FB (z linkiem do filmu):

<https://www.facebook.com/gkrolikiewicz/posts/1369469703134042>